

LUBLIN

1943

OFICEROWIE SS OTRZYMALI ROZKAZ
ROZSTRZELANIA
100 MŁODYCH ŻYDÓW

1943 r. Lublin. Dziewiętnastoletni esesman Heinrich razem ze swoim oddziałem został oddelegowany do mordowania Żydów. Pierwszy transport byli to uczniowie po 18 lat. Wyciągnięto ich z ciężarówki i postawiono nad dołem. Każdy z żołnierzy dostał po jednym. Ten, który stanął naprzeciw Heinricha był niewiele młodszy od niego. Miał na ramieniu przepaskę z gwiazdą Dawida. Smutny los... Esesmani na rozkaz podnieśli karabiny, ale Heinrich patrzył się w oczy chłopaka stojącego przed nim i czekającego na śmierć. Zobaczył... czerwiec roku 1939 Jakub szedł nieśpiesznym krokiem do szkoły. Już zaraz wakacje. Wprawdzie cały czas słyhać o niebezpieczeństwie wojny, ale wydaje mu się ona tak odległa. W oddali zobaczył Esterę, jego „mużę”... Mieszkała chyba gdzieś w pobliżu, bo widywał ją dość często w drodze do szkoły. Gdyby tylko miał odwagę i okazję do niej zagadać... Ona była taka piękna. Jej kruczoczarne włosy i ciemne oczy... Na chwilę zapomniał o całym świecie. Ale zaraz usłyszał gwar dochodzący zza murów szkoły i powrócił na ziemię.

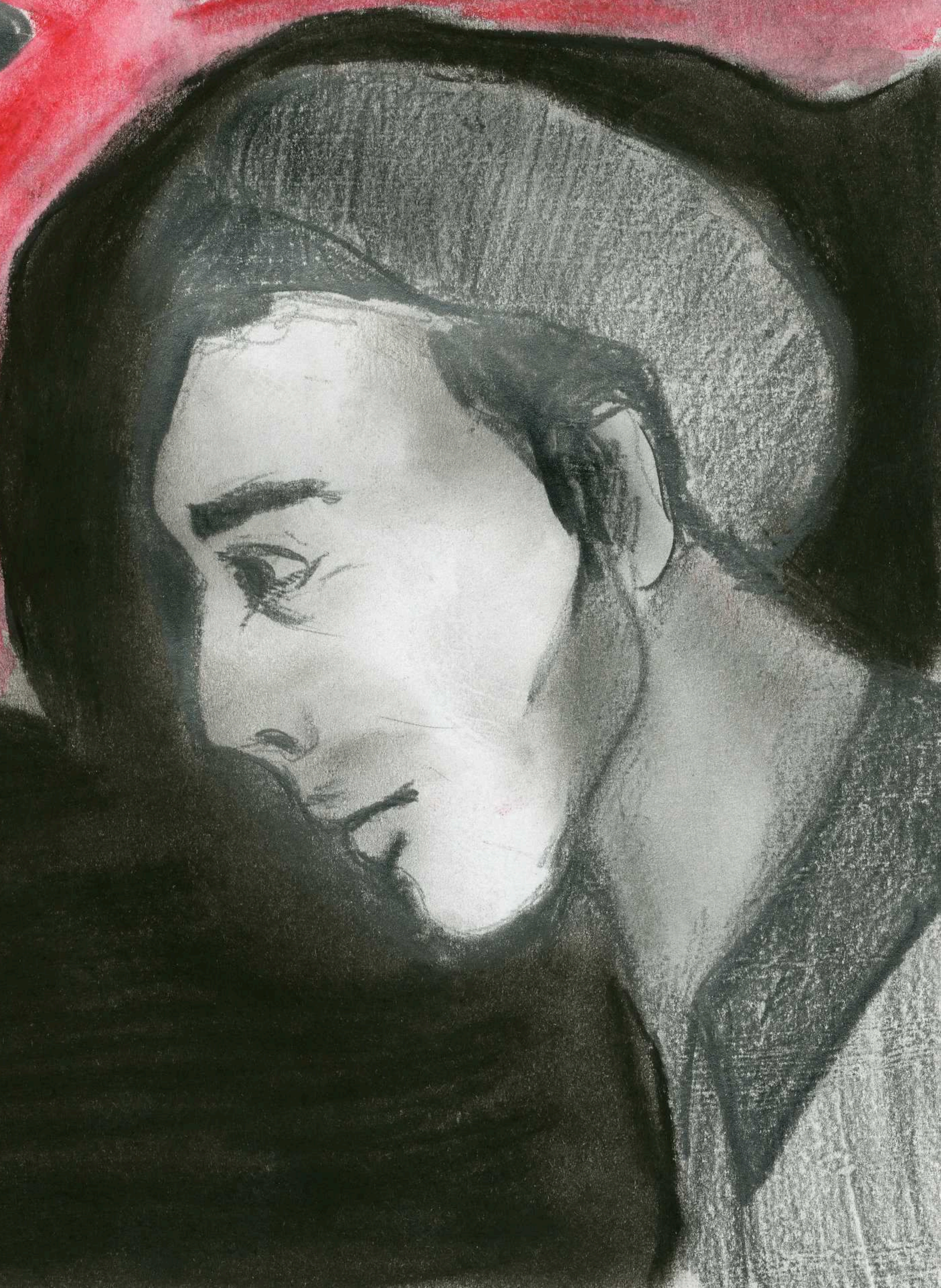
Wszedł do Szkoły Żydowskiej i od wejścia otoczyli go koledzy. Zdążył przywitać się tylko z kilkoma, po czym tłum kolegów porwał go w stronę boiska. Gdyby tylko miał odwagę i okazję do niej zagadać... Dzisiaj miało nie być zajęć. Już prawie koniec roku szkolnego, a jutro szabat, więc dziś- w czwartek jest czas na modlitwę i oczekiwanie na dzień odpoczynku Jahwe. Matka robi pyszny kugel- jego ulubioną potrawę. Już czuł ten zapach jabłek i migdałów na makaronie domowej roboty. Z zamyślenia wyrwał go głos rabina- „dzieci, chodźcie do synagogi!”. Podążył za resztą chłopców. Rabin otworzył drzwi i oczom wszystkich ukazała się menora...

Heinrich obudził się z transu, w jaki wpadł patrząc w te smutne oczy. Wyrwał go z niego głos oficera- „Szeregowy, co się dzieje?! Podnieś mausera i strzelaj! To rozkaz!” Heinrich podniósł karabin i wymierzył, ale zaraz go opuścił... Nie mógł tego zrobić. Ten chłopak był już całkowicie inny od tego, którego widział w swojej „wizji”, zniszczony wojną, wynędzniały. Ale to wciąż ta sama osoba, tęskniąca za Esterą.

Oficer podszedł do Heinricha. „Strzelaj natychmiast!” Widział jednak, że ten nic nie robi, więc zawołał: „Wypełnij rozkazy *fuhrera*! Jesteś w Waffen SS! Nie możesz litować się nad tym *jude*!”. Heinrich powiedział: „To jest człowiek. Bezbronny człowiek...” Tego było za wiele oficerowi. Wyciągnął lugera i wymierzył między oczy Heinricha. Jego oczy były pełne wściekłości. Cały spurpurowiał. Wrzasnął: „Strzelaj! Liczę do trzech! *Ein!*”. Heinrich zrozumiał, że nie ma wyjścia podniósł karabin i wymierzył, ale wciąż nie był w stanie pociągnąć za spust. *Zwei!* W tym momencie po niemiecku odezwał się chłopiec: „Nie przejmuj się. Rozumiem... i wybaczam”. Zarówno Heinrich jak i oficer na chwilę zdumieni spojrzeli na chłopca, jednak po chwili oficer odbezpieczył Lugera. Heinrich ze łzami w oczach spojrział przez celownik na chłopca... *Drei!* I strzelił...

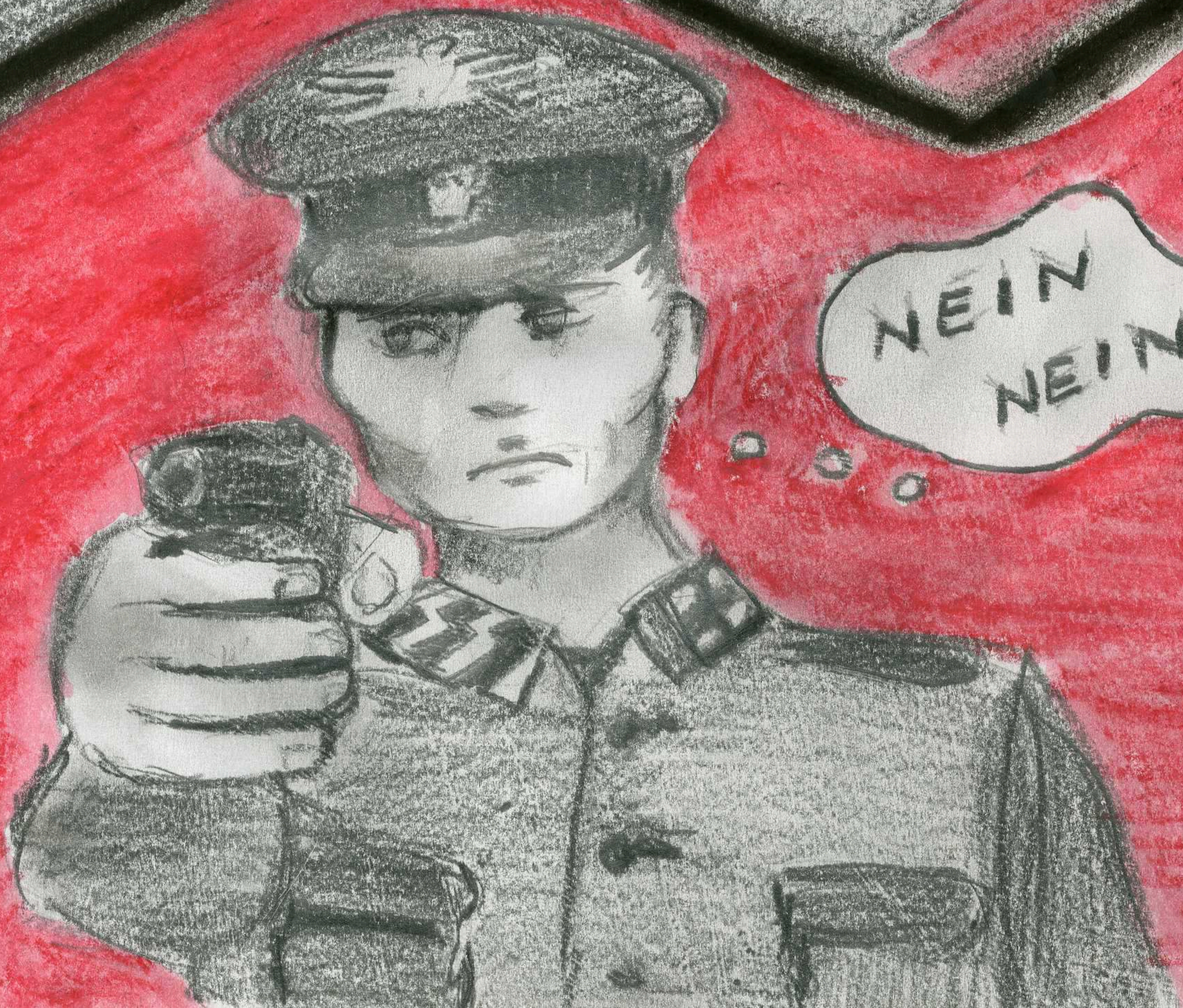
SCHIEßEN!





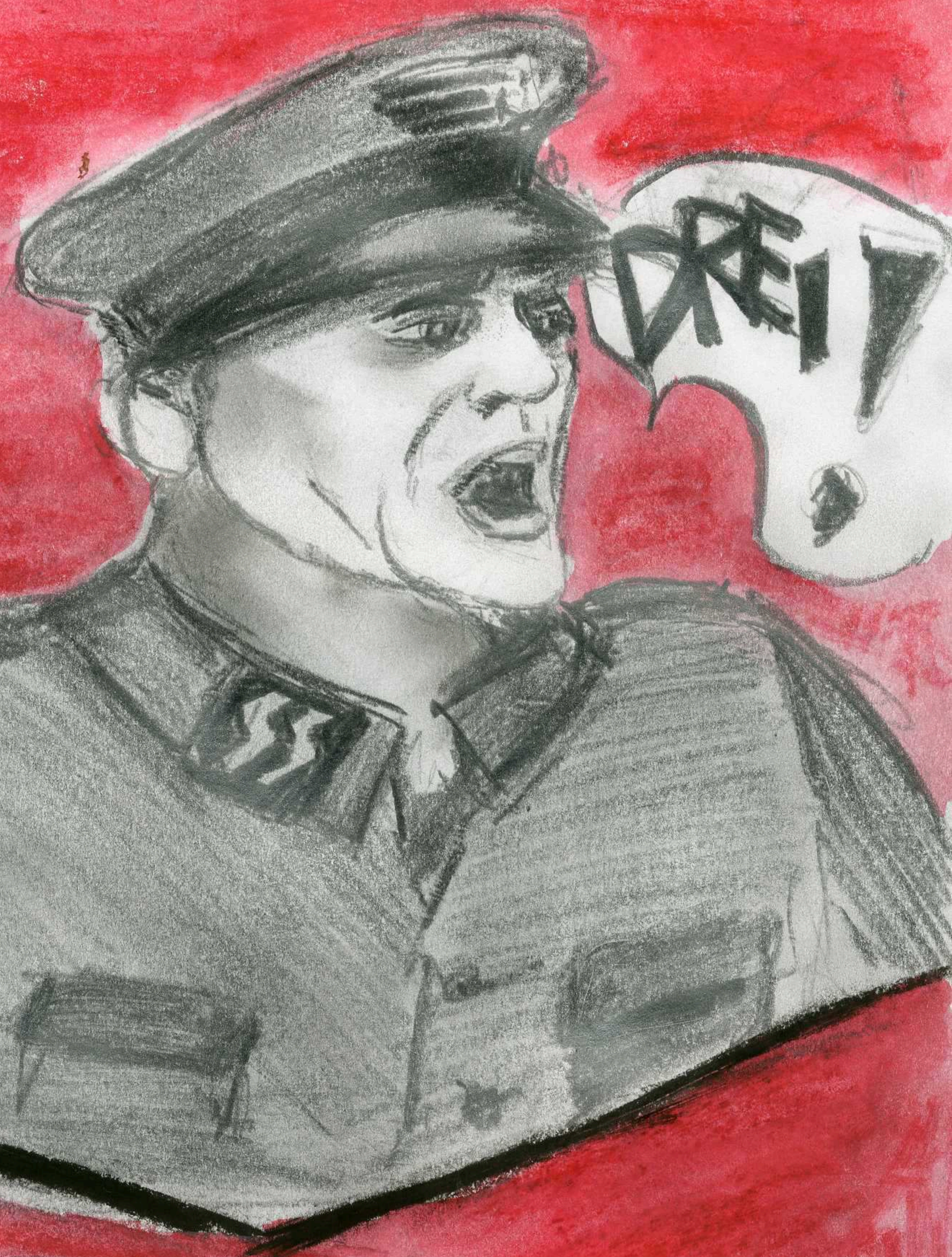


SCHIEßEN
UBERSTURMBANNFÜHRER
EINS...
ZWEI...



NEIN
NEIN...

WAS 2500



ICH VERZEIHE